Dzien. Poznański
ukazuje codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 13 Wtorek, 17 stycznia 1865. № 13

Poznań, 16 stycznia. Jeźli naród, używający pełni u politycznego, cieszący się swobodnym sił wszystkich roz- jem i bogaty w tak ogromny zastęp pracowników na polu ukowém, jakim jest np. naród niemiecki, nie przestaje by- mniéj na składaniu zasobów swéj wiedzy do skarbnic uczo- h, do których tylko szczupła liczba wybrańców poświęconych cze posiada, ale stara się wykładem przystępnym dla kół najszerszych rezultaty poszukiwań naukowych całego ata zrozumiałemi uczynić, témci bardziéj potrzeba taka jak we Francyi nazwano wulgaryzacyi nauk daje się czuć u nas, rym warunki bytu normalnego wysileniem nadzwyczajném dkami dopełniającemi a nawet nieraz tylko zastępczemi eba zdobywać. Na potrzebę takiéj literatury wulgaryzują- , któréj świetny przykład godzien naśladowania mamy zechów, wskazuje Dziennik Literacki w tych słowach:

Żadna skrzętność, żadne usiłowania nie są w stanie stwo- ć znakomitéj literatury powieściowéj lub poezyi. We- ętrzne życie narodu, powszechne poczucie się w swéj indy- ualności wybitnéj i budząca się świadomość celu, do któ- o dążyć ma naród, wywołują talent powieściarski lub poe- zny. Ale są zawody literackie, które stworzyć można przy cy i wytrwałości, i które stworzyć potrzeba, aby naród po- ować mógł na równi z innemi lub przynajmniéj nie bardzo ostawał w tyle.

Przedewszystkiém do tych zawodów należy cała popu- a literatura, mająca zadanie oświecić klasy niższe narodu ém w zystkiém, co już stało się własnością duchową klas ieceńszych.

Naród posiadający literaturę ścisłych umiejętności wa- ejszych, literaturę historyczną, poetyczną itd., a nie mający ytém szeregu dzieł popularnych, z którychby czerpać mogły iatę choćby dla swego zawodu, klasy średnie i niższe, rze- ślnicy i lud wiejski, jest jakby gmach, o pięknym, koszto- ym dachu, wzniesiony na słupach, a bez ścian zewnętrznych ewnętrznych. Z braku tego tworzą się potém przepaściste działy społeczne, będące na przeszkodzie rozwinięciu je- ści i solidarności narodowéj. Życie narodu wtedy chroma, nieje, osobliwie gdy klasy średnie przychodzą do świado- ści narodowéj, a nie mają sposobów zdobyć sobie zarazem wiaty téj świadomości odpowiedniéj.

Tak naprzykład większa część urzędników prywatnych ma adomość narodową, nabytą z tradycyi lub z otarcia się czę- go z klasami oświeconemi, a nie ma oświaty, odpowiedniéj iejszym potrzebom tego zawodu, któremu się poświęca. ela naukowe w tych zawodach są dla niéj, to dla wysokich to dla wykładu, wymagającego przygotowawczych wiado- ści, nieprzystępne, a dzieł popularnych, tanich, do jéj pojęć zastósowanych, nie ma prawie. Sama praktyka własna już z nie wystarcza. Potrzeba koniecznie i wiadomości o re- atach obcéj praktyki a nawet i choćby elementów teoryi.

Skutkiem zaś tych braków, urzędnik prywatny staje się éj użytecznym, trudniéj mu na jednéj utrzymać się posa- e, mniéj go cenią, mniéj płacą i popada on w biedę. zkoda tego żywiołu, rozbudzonego tak silnie w narodowém zuciu.

Podobnie dzieje się z ludźmi, poświęcającemi się przemy- wi, rękodzielnictwu. Niższe szkoły u nas przygotowują je- ie do wyższych, uczą języka niemieckiego i gramatyki. wie pisać i czytać po polsku i trochę po niemiecku nauczył chłopiec, gdy idzie do zawodu przemysłowego, do rękodziel- wa. Resztę ma nabyć przez praktykę, mechanicznie. zna on pierwszych zasad nauk przyrodzonych, na których era się jego zawód, jego przemysł lub rzemiosło. I nie na- a ich zostawszy czeladnikiem, a nawet majstrem. Nie e więc wzbić się na równią z rzemieślnikiem lub przemy- cem obcym, i ustalić sobie stanowisko silne w swoim zawo- . Nie ma bowiem u nas ani prelekcyi popularnych, jak gdzie indziéj na zachodzie, ani książek popularnych, tra- ących o każdém rzemiośle popularnie, a z stanowiska dzi- széj umiejętności.

O potrzebach i brakach w naszéj literaturze dla ludu wiejskiego wspominać tu nie będziemy.

Dotąd nie widać licznych pracowników w tych wszystkich wymienionych powyżéj zawodach.

Gdyby ci młodzi ludzie, co się biorą do pióra, spisując wiersze, które może nigdy nie będą drukowane, lub powieści, które nie przesięgną nigdy mierności, wzięli się do pracy w zawodach popularnéj literatury, a każdy obrał sobie przedmiot, i jeźli nie oryginalne utworzył dzieło, to z obcego języka przystósował, jakżeby czasu pożyteczniéj dla siebie i dla narodu użyli?...

Gdyby nauczyciele publiczni i prywatni rozmaitych zakładów przypomnieli sobie, że oprócz uczniów istnieją jeszcze całe klasy narodu, których byt materyalny i moralny podnieśćby można, przysposobieniem dla nich dzieł popularnych, do ich pojęcia zastósowanych, właśnie w tych przedmiotach, w których ci nauczyciele posiadają głębsze wiadomości, i zajęli się szczerze tą pracą, czy nie spełniliby tém ważny obowiązek względem kraju i narodu?..,

Gdyby wykształceni w krajowych czy zagranicznych zakładach rolniczych gospodarze nasi, zechcieli rezultaty teoryi i doświadczeń obcych w treściwych, jasnych, przystępnych dziełkach spisać dla pożytku urzędników ekonomicznych, czyż przysługa ta, wyświadczona całéj klasie, a tém samém i narodowi nie sprawiłaby im zadowolnienia wewnętrznego?...

Weźmy przykład z czeskiego narodu. Dla czego czeska narodowość tak się dźwiga, rozrasta, postępuje? Wszak nie mają ani genialnych poetów, ani genialnych powieściopisarzy? Oto literatura ich popularna zaspokaja potrzeby wszystkich klas społeczeństwa czeskiego, będąc stokroć liczniejszą i stokroć więcéj upowszechnioną.

NPan raczył z powodu okoliczności obsadzenia granicy Królestwa Polskiego nadać ordery i oznaki honorowe oficerom, żołnierzom i urzędnikom, których spis następuje:

ze sztabu dotychczasowéj komendy naczelnéj korpusów armii 1, 2, 5 i 6: order orła czerwonego czwartéj klasy major von Somnitz z pułku gwardyi huzarów;

z 1 korpusu armii: order orła czerwonego drugiéj klasy z liściem dębowém i mieczami u kolca: jeneralmajor von Grossmann, komendant 4 brygady piechoty; order orła czerwonego trzeciéj klasy z pętlicą: podpułkownik von Bernhardi, komendant litewskiego pułku dragonów nr. 1 księcia Albrechta Pruskiego; order orła czerwonego czwartéj klasy: kapitan Dallmer, kapitan von Egloff, z 7 pułku piechoty wschodniopruskiéj nr. 44, kapitan Blume, z 8 pułku piechoty wschodniopruskiéj nr. 45, kapitan Reuter, z batalionu strzelców wschodniopruskiego nr. 1, kapitan von Wichert, przełożony oddziału karnego w Toruniu, radzca intendantury Carow, zarządzający intendanturą dywizyi 1, naczelny lekarz sztabowy i pułkowy dr. Telke z 7 pułku piechoty wschodniopruskiego nr. 44; królewski order koronny trzeciéj klasy: pułkownik von Wolff, szef sztabu jeneralnego 1 korpusu armii; królewski order koronny czwartéj klasy: kapitan Wischer ze wschodniopruskiego batalionu pionierów nr. 1; krzyż rycerski królewskiego orderu domowego Hohenzollerów podpułkownik von Scheffler, dowódzca wschodniopruskiego batalionu strzelców nr. 1; oznakę honorową wojskową drugiéj klasy: podoficer Unger, gifrejter Aruszewsky, z 7 wschodniopruskiego pułku piechoty nr. 44, podoficer Mroch z litewskiego pułku ułanów nr. 12; pospolitą oznakę honorową: sierżant Foss, z 2 wschodniopruskiego pułku grenadyerów nr. 3, sierżant Gutzeit, sierżant Karnath, z 8 wschodniopruskiego pułku piechoty nr. 45, gifrejter Bettcher, ze wschodniopruskiego batalionu strzelców nr. 1, wachmistrz Nisius z 1 pułku przybocznego huzarów nr. 1, wachmistrz Ennulat ze wschodniopruskiego pułku ułanów nr. 8, sierżant Mey ze wschodniopruskiego batalionu pionierów nr. 1.

× **Berlin**, 15 stycznia. Mowa od tronu zawiera ustęp jeden tyczący się powstania w Królestwie Polskiém przeciwko Rosyi. Brzmi on dosłownie:

„Ustawienie wojska nad granicą Królestwa Polskiego po zgaśnięciu powstania w kraju sąsiednim można było znów znieść. Umiarkowane lecz silne zachowanie się Mego rządu zabezpieczyło Prusy od wtargnień powstania, podczas kiedy niektórych biorących udział w usiłowaniach mających za cel ostateczny oderwanie części monarchii, sądy właściwe skazały na karę.“

Tenże sam numer Staatsanzeigera który podał na wstępie tekst urzędowy mowy od tronu, bezpośrednio po niéj ogłasza na blisko trzech szpaltach spis oficerów, żołnierzy i urzędników pruskich z czterech korpusów które obsadzały granicę podczas i po powstaniu w Królestwie Polskiém, a którzy otrzymali z okoliczności służby nadgranicznéj ordery i oznaki honorowe.

Telegraf was zapewne uwiadomił iż sam NPan osobiście sejm zagaił, a tekst urzędowy całéj mowy zapewne macie w ręku. Nadmienię tylko, że NPan ustęp o potrzebie silnego rządu i utrzymaniu reorganizacyi wojskowéj odczytał podniesionym głosem.

Do podróży wiedeńskiéj księcia Fryderyka Karola Pruskiego, którą kilka razy odroczono i który dopiero wczoraj miał wyjechać, a któréj znaczenia politycznego już nie odmawiają, wiążą pogłoski o kompensacyach dla Austryi w razie anneksyi księstw zaelbiańskich do Prus.

Umarł tu poseł szwedzki u dworu pruskiego, p. Jaerta.

Od niejakiego czasu adwokaci pragnący zasiadać w radzie reprezentantów miejskich, muszą w Prusiech posiadać pozwolenie sądów apelacyjnych. Pozwolenia te często bywają odmawiane.

Podobno biskup chełmiński ks. Marwicz ma widoki zostania biskupem kolońskim po odrzuceniu przez rząd pięciu kandydatów przedstawionych przez kapitułę kolońską.

P. radzca policyjny Rose w Poznaniu otrzymał od cesarza rosyjskiego order ś. Stanisława trzeciéj klasy.

Wczoraj po południu odbyło się jeszcze posiedzenie izby poselskiéj pod przewodnictwem marszałka Grabowa. W przemowie oświadczył on pomiędzy innemi, że na duńskim półwyspie bohaterskie wojsko pruskie społem z wojskiem znowu przywróciło prawo niemieckie. Członków zebrało się niewiele.

W Hagen wczoraj wybrano do izby poselskiéj p. Piotra Harkorta.

W tych dniach skazano redaktora Nat. Ztg p. Zabla z powodu dwóch artykułów o wyborach miejskich i o politycznych prawach urzędników, na 100 tal. grzywien. P. Jacobiego, z powodu mowy mianéj na zgromadzeniu publicznem skazano na kilka miesięcy więzienia. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych; twierdzi korespondent któréjś z gazet niemieckich, że dedukcye prokuratoryi nadzwyczaj były zajmujące dla prawników.

† **Berlin**, 14 stycznia. Dzisiaj o godzinie 1 w południe nastąpiło zagajenie sejmu monarchii pruskiéj w białéj sali zamku królewskiego. Poprzednio członkowie obojga izb wysłuchali nabożeństwa w kościele ś. Jadwigi i w tumie protestanckim, gdzie król z całą rodziną był obecny. W kościele ś. Jadwigi pomiędzy innymi sześciu naszych widziałem posłów, mianowicie Marcelego Żółtowskiego, Augusta Cieszkowskiego, Leona Wegnera, Bolewskiego, Ludwika Żychlińskiego i Józefa Potulickiego. Prócz Cieszkowskiego, który był w mundurze obywatelskim, reszta posłów naszych wystąpiła we frakach. Na białéj sali, któréj trybuny liczną były zapełnione publicznością, przeważna liczba zgromadzonych członków izb sejmowych ubraną była we fraki, reszta zaś w mundury już to obywatelskie, już to wojskowe, lub w czerwone ubiory kawalerów maltańskich. (Johanniter Orden). Król ubrany w wielki mundur jeneralski wstąpił o godzinie 1 na salą poprzedzony dworem i otoczony książętami krwi. Powitany hucznie skłonił się zgromadzonym i włożywszy hełm na głowę, odczytał mowę podaną mu przez p. Bismarcka. Ministrowie stojący po lewéj stronie tronu kapali od złota. Król czytał zwolna i monotonnie, dopiero ku końcowi, kiedy zapowiedział, że dobro Prus wymaga silnego rządu, a reorganizacya armii jest koniecznością, wejrzał na salę i podniesionym przemówił głosem. Przy odejściu króla z sali wiwaty były mniéj huczne. Sądzą tu powszechnie w kołach posłów, że obrady tą razą długo nie

---

Praca ręczna i machiny.

Wielka jeszcze panuje niejasność pod względem stosunku hiny do pracy ręcznéj, i wpływu ich na dobro klas zarob- ych w szczególe, a ludności w ogóle, mimo że machiny są ą z najpotężniejszych dźwigni nowych czasów, i tyle już no i rozprawiano nad tym arcyważnym rozdziałem obecnéj nomii politycznéj.

Prostego narzędzia ręcznego używa siła ręki ludzkiéj ost i wyłącznie do wykonania roboty — przy machinie ność człowieka jest już tylko pośrednią, on tylko kieruje hiną — machina jest zatém spotęgowaném zespoleniem dzi ręcznych. Narzędziem ręcznem jest zwykłe wrzeciono rzędzenia lnu i konopi, machiną natomiast zapomniany wie kołowrotek, norymberskiego obywatela Jürgensa, przy yi mechanizm nogą poruszony, zastępywał sztuczny wir ciona. Prostém narzędziem jest rydel, przy którym ręka wieka przewracać musi odkrojoną skibę ziemi, podczas mechanizm pługa czyni to samodzielnie, wprawiana ch innymi machinami, zwierzętami pociągowemi, a tylko owana przez człowieka. We wszystkich mechanizmach rodzaju można z dokładnością wykazać ich pochodzenie od pierwotnych początków. Człowiek kopał ziemię nasamprzód ręką, następnie kijem zaostrzonym, potem kijem rozpłaszczonym, a jeszcze późniéj zaprzągł do tego kija zwierzęta przyswojone i tak daléj. Zmiany te i przeobrażenia zajmują naturalnie wiele czasu. Dla tego też i walka pomiędzy machiną a ręką ludzką występuje dopiero wtenczas w sposób zastanowienia godny, gdy sprzeczności stały się jaskrawemi i wywołały starcia. Prawda, że w początkach nierozum, ciemnota i przesąd pobudzały robotników do uderzenia na złożone środki robocze, których się obawiali, iż zdołają zastąpić całkiem rękę ludzką, i pozostawią bez chleba tak zwany u socyalistów „stan czwarty.“ Rzecz osobliwsza, że największe zaburzenia robotników kierowały się najenergiczniéj przeciw takim machinom, które zostały wynalezione przez samychże robotników dla ułatwienia robie roboty.

Ale z koniecznością, dyktowaną przez ducha czasu, nigdy zwycięsko walczyć nie będą dzikie zamachy, gwałty. Owe walki, wymierzone na zniesienie machin, osiągały zawsze rezultat wprost przeciwny od zamierzonego.

Gdy w trzecim dziesiątku bieżącego stulecia w niektórych hrabstwach Anglii, robotnicy porozbijali młockarnie machinowe farmerów, nastał nasamprzód brak ziarna, ale zarazem taki wzrost stawiania machin, iż śmiało utrzymywać można, że od tego niebezpiecznego powstania robotniczego, datuje się nowa era w rozwoju machin rolniczych.

Lecz pocóż nam zabawiać się temi poglądami w przeszłość, kiedy mamy przed sobą fakt dokonany. A faktem tym jest panowanie machin. Jest ono cechą naszych czasów. Wprawdzie wielu jeszcze, mianowicie z klasy roboczéj, nie uznaje tego panowania, ale zaprzeczyć mu, jest już czystém niepodobieństwem. Prąd całego stulecia unosi je na swych barkach. W podziale pracy odkryto wielką tajemnicę podstawy dobra ludowego, lecz podział pracy prowadził do niewolnictwa.

W tém nastało nagle powszechne zaprowadzanie machin, zwichnięta równowaga przywraca się znowu, i dla tego zaprowadzenie machin jest drogą do swobody.

Prawdą jest że machina ruguje robotnika. Pług sporządza pracę dzienną dwunastu osób, młyn robi tyle co 20 osób, przędzalnia zastępuje 100 prządek. Ale zkądże pochodzi, że pomimo to, od początku naszego stulecia liczba robotników powiększyła się więcéj niż trzykroć i pomnaża się z dniem każdym? Zkądto pochodzi, że właśnie te gałęzie pracy, których machiny najmniéj rąk zastępują, np. rolnictwo, najczęściéj właśnie doznają braku sił roboczych? Zkąd pochodzi nakoniec, że właśnie ogniska pracy wzmagają się nieustannie w ludność, podczas kiedy ludność sielska rzednieje z roku na rok tak, iż w krajach, gdzie jeszcze istnieje stan włościański, wygaśnięcie jego w toku wieków jest tak pewne, jak w Anglii i Japonii? Na to odpowiedź krótka: gdzie choroba tam i lekarstwo. Z pomnożeniem produkcyi rośnie jak wiadomo z do-

potrwają. Grabow oświadczył, iż w obec zawikłań politycznych przyjmie laskę marszałkowską.

* **Głogów**, 13 stycznia. Toczył się tu dziś przed sądem apelacyjnym proces przeciwko księgarzowi Sauermannowi, redaktorowi i nakładcy pisemka politycznego wychodzącego w Freistadt. Pisemko to w sierpniu rz. mówiło o procesie toczącym się przed sądem stanu przeciw Polakom, a mianowicie też o działaniu policyi poznańskiéj. Sąd powiatowy w Frysztacie znalazł w artykule tym obrazę prezydyum policyjnego w Poznaniu, oraz naczelnego prokuratora Adlunga w Berlinie, i skazał Sauermana na 15 tal. grzywien, przyjmując łagodzące okoliczności. Przeciwko temu wyrokowi apelowała prokuratorya ponieważ wyrok nie zapadł wedle jéj wniosku na 4 tygodnie więzienia, zaś obrońca, rzecznik Haack, żądał przyjęcia dowodów iż treść wspomnionego artykułu jest prawdziwą i proponował na świadków prezesa policyjnego p. Baerensprunga, radzcę policyjnego p. Niederstettera i sekretarza p. Posta. Ale sąd apelacyjny wcale się nie wdał w przyjmowanie dowodów ofiarowanych, tylko po prostu potwierdził wyrok pierwszéj instancyi.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 stycznia. Dzień Nowego roku v. s. obchodzili Moskale tutejsi jak najuroczyściéj. Recepcya w zamku, nabożeństwo śród grzmotu dział w cerkwi, sute śniadanie u archimandryty, widowiska w teatrach, wreszcie wieczorem od 9 godziny aż do rana wspaniały bal u hr. Berga, połączony z wystawną wieczerzą. Dz. Warsz. poświęca opisowi zabawy téj obszerny, kwiecisto napisany artykuł, unosząc się już to nad świetnością ubiorów dam i młodzieży „obojga narodowości", już to nad wykwintnością urządzenia i gościnnością gospodarza i jego małżonki. Wedle Dz. Warsz. do 800 osób było zaproszonych ze wszystkich „średnich i wyższych warstw społeczeństwa."

Moskale, jak zwykle, tak i tą razą okazali w dniu dla nich świętecznym, pozamykać wszystkie urzędnicze biura, szkoły a nawet składy kupieckie, bez względu na straty wypływające z tylu świąt galowych i rosyjskich dla tutejszego miasta.

Na pogrzebie zgasłéj matrony hr. Rzewuskiéj był pomiędzy innemi hr. Berg obecny; zmarła bowiem była kiedyś damą honorową żony Aleksandra I-ego i posiadała austryacki krzyż gwiaździsty.

Zgasła była żoną hr. Wacława Rzewuskiego, emira, poległego pod Daszowem i matką autora „Listopada." Matka jéj z domu Chodkiewiczówna, starościanka żmudzka znalazła śmierć w Paryżu w czasie rewolucyi francuskiéj.

Mianowanie w. księcia Konstantego prezesem rady państwa w Petersburgu, które dziwnym trafem nastąpiło jednocześnie niemal z wyniesieniem księcia Napoleona we Francyi do godności wiceprezesa rady prywatnéj cesarza, zadało stanowcze dementi wszelkim pogłoskom o powrocie b. namiestnika Królestwa Polskiego do Warszawy. Książę Czerkaski rozmawiając poufnie z jednym z obywateli Polaków miał mu wręcz powiedzieć: „Nie róbcie sobie żadnych illuzyi, wy i wasza sprawa już są pogrzebane." Książę, jak się zdaje wypowiedział temi słowy życzenia swe i stronnictwa Katkowów i Milutynów, które przecież z rzeczywistością nie mają nic wspólnego. Polacy i sprawa ich święta żyją i nigdy żyć niezaprzestaną, a obawy Moskali i system niszczący, jaki rozwijają w krajach polskich na największą skalę najlepiéj dowodzi, że słowa p. Czerkaskiego są fałszem i blagą.

AUSTRYA.

* **Lwów**, 14 stycznia. W skutek wyższego rozkazu umorzono procesa polityczne wytoczone z powodu płacenia podatku narodowego, oraz oskarżenia przeciwko jeńcóm którzy wrócili z niewoli rosyjskiéj, których przecież mają odesłać do miejsca pochodzenia.

* **Praga**, 12 stycznia. W skutek procesów prasowych wytoczonych Narodnim Listom i Svobodzie, skazał sąd praski p. Karola Zelinkę na surowy areszt tygodniowy, dra Edwarda Gregra na grzywny 100 złr., utratę 60 złr. z kaucyi i zakazano rozszerzać inkryminowany nr Nar. Listów z 28 września r. 1864. Redaktora Svobody p. Ranka skazano na dwa tygodnie surowego aresztu i 60 złr. utraty z kaucyi.

* **Wiedeń**, 18 stycznia. Dzisiejsza Presse podała w rannem wydaniu wiadomość o depeszach zamienionych pomiędzy dworami wiedeńskim a berlińskim dnia 13 i 21 grudnia. Poufna Gen. Cor. oświadcza, że referent Pressy mógł powziąć wiadomość o tych aktach tylko drogą nieprawną, i że wyjątki z tych dokumentów są bardzo pobieżne, i niedokładne w punktach najważniejszych.

Cesarz na prośbę pani Szemere powrócił wrócić bezkarnie do Austryi mężowi jéj, byłemu ministrowi węgierskiemu za Koszuta.

— Półurzędowa W. Abendpost podaje sprawozdanie p. Hasnera, prezesa rady oświecenia z czynności téjże rady zawarte w mowie p. Hasnera z 7 stycznia.

Z mowy téj pokazuje się że rada rozpoczęła swoje czynności 2 marca 1864 i że do końca tego roku odbyła 2 posiedzenia pełne, a 169 posiedzeń sekcyjnych; tudzież, że złożyła władzom centralnym 454 opinii a mianowicie: a) 59 o projektach do ustaw, o rozporządzeniach tyczących się organicznych urządzeń na polu oświecenia i reform przedsięwziąć się mających; b) 51 o założeniu, przekształceniu, uznaniu i zniesieniu zakładów naukowych; c) 202 o mianowaniu i przeniesieniu radzców szkólnych, dyrektorów, profesorów i nauczycieli tudzież o potwierdzeniu prywatnych docentów; d) zdała sprawę o 92 książkach szkolnych i pomocniczych celem ich zaprowadzenia po zakładach austryackich; d) 34 opinii tyczyło się utworzenia i obsadzenia komisyi egzaminacyjnych; f) 16 odnosiło się do urządzenia i rozszerzenia interesów połączonych z zakładnmi naukowymi, jako to bibliotek, muzeów itp.

Oprócz tego rozbierała rada nadesłane sobie z ministeryów i władz centralnych raporta roczne radzców szkólnych i komisyi egzaminacyjnych, przełożonych szkolnych i bibliotek i muzeów, w ogóle załatwiła takich spraw 132.

Nadto przedstawiła rada 19 wniosków samodzielnych a 23 połączonych z opiniami od niéj zażądanemi. Tyczyły one się reform w wydziale nauk prawniczych, w szkołach gimnazyalnych, realnych i ludowych. Narady nad nową ustawą studyów i rigorozów prawniczych, nad statutem uniwersytetu wiedeńskiego, nad reformą węgierskich gimnazyów, nad nowym planem dla austryackich szkół realnych i nad rozmaitemi zmianami w zakresie szkół ludowych trwają jeszcze.

Poczém wylicza p. Hasner, co każdy oddział i sekcya robiły w ciągu tego czasu. Z czynności podamy tylko niektóre ciekawsze punkta.

Wydział zajmujący się sprawami uniwersyteckiemi odbył 7 posiedzeń oddzielnych, dwa w połączeniu z sekcyami ewangielicko teologicznych i technicznych zakładów. Na posiedzeniach wspólnych, na które wezwano i członków zewnętrznych z uniwersytetów krajów niemieckich i słowiańskich rozbierano sprawę stowarzyszeń studenckich po uniwersytetach austryackich, o czém zdano obszerną opinią ministrowi stanu.

Na te to posiedzenia powiada Czas wezwany był i prof. Małecki ze Lwowa; przyczém zaszła ta osobliwość, że prof. Małecki jako zewnętrzny członek rady oświecenia w sekcyi gimnazyalnéj zasiadał tą razą w oddziale zajmującym się uniwersytetami; gdyż jak wiadomo, obadwa nasze uniwersytety: krakowski i lwowski nie mają żadnego reprezentanta w oddziale uniwersyteckim rady.

W tymże oddziale uniwersyteckim odbywają się już narady nad założeniem i urządzeniem uniwersytetu południowo-słowiańskiego w Zagrzebiu.

Sekcya wydziałów prawniczych wypracowała z własnéj inicyatywy projekt do ustawy tak zwanych rigorozów prawniczych i przedłożyła go ministerstwu stanu, zkąd odesłano go niedawno z uwagami napowrót do sekcyi, która znów rozpocznie nad nim obrady. Postępowanie to charakteryzuje stanowisko rady, jako ciała tylko doradczego w sprawach naukowych.

Sekcya ta dała także między innemi opinią o stosunkach językowych przy rządowych komisyach egzaminacyjnych we Lwowie, tudzież o zaprowadzeniu wykładów ruskich na wydziale prawnym we Lwowie. O polskich nie ma żadnéj wzmianki.

Sekcya odbyła w całości 14 posiedzeń własnych, a trzy spólne.

W sekcyi teologicznéj odbyto 6 posiedzeń własnych, a dwa spólne i radzono nad ustawą rigorozów i nad projektem do ustawy o doktoracie z prawa kościelnego.

Sekcya wydziału lekarskiego odbyła 8 posiedzeń własnych, a jedno spólne; sekcya filozoficzna 9 posiedzeń.

Sekcya teologii ewangielickiéj nie miała własnych posiedzeń.

Sekcya szkół gimnazyalnych odbyła 16 posiedzeń własnych, a 19 spólnych ze sekcyami zakładów technicznych, szkół artystycznych i ludowych, i zajmowała się licznymi i bardzo rozmaitymi przedmiotami; między innemi uregulowaniem stosunków językowych w gimnazyach morawskich, uż języka słowieńskiego w gimnazyach styryjskich i kr Radziła także o tém, jakie miejsce zająć powinien naukowym gimnazyalnym drugi język krajowy w kraj dności mieszanéj. Narady nad stanowiskiem i stopni czycieli w gimnazyalnych w krajach niemieckich i skich już się odbywają.

Sekcya akademii i szkół artystycznych odbyła dzeń własnych, a jedno spólnie z sekcyą gimnazyaln dzy innemi zajmowano się sprawą zaprowadzenia egzaminacyjnych dla nauczycieli muzyki.

Sekcya szkół ludowych odbyła 35 posiedzeń i brała udział w 7 posiedzeniach sekcyi szkół gimna i realnych. Do obrad téj sekcyi wzywano kilka razy ków zewnętrznych rady, a nawet znawców do składu żących.

Czy z Galicyi i Krakowa wzywano radców zewnę prałata Kuziemskiego ze Lwowa i dyrektora Woju z Krakowa? nie umiemy powiedzieć. Pytanie to tém sze, że sekcya zajmowała się sprawami połączonem ściśle z życiem i potrzebami krajowemi.

Między innemi zajmowała się ona projektem do o wpływie gmin na szkoły ludowe, przedłożonym seko ministerstwo.

Kraj nasz nie ma jeszcze ustawy gminnéj; ciekaw jaki wpływ wspomniany projekt, tyczący się zapewn państwa, wyznacza naszym gminom, które dopiero przyjdzie organizować.

Radzono także nad udzielaniem elementarnych spodarskich, po szkołach wiejskich; przedmiot, w któ koniecznie byłby kompetentnym sąd nawet wezwanych cyi członków zewnętrznych rady, jako niemających b dniéj styczności z gospodarstwem. Sądzimy, że najl szém byłoby w takim razie porozumienie się z krajow warzystwami gospodarczemi, które z powołania i swego powinnyby być najwłaściwszemi powagami sprawie.

Radzono także w téj sekcyi nad uregulowaniem zyków w szkołach żeńskich galicyjskich w okolicach ścią mieszaną; nad ustaleniem języka wykładowego łach ludowych karyntyjskich; zajmowano się rewizyą początkowych włoskich, węgierskich, czeskich i słowi urządzeniem nauki języka niemieckiego w szkołach h zaprowadzeniem jednakowego tekstu w książkach tania po austryackich szkołach ludowych; rewizyą książek ludowych itd.

Zajmowano się więc, jak się z tego pokazuje bardzo ważnemi ale zarazem takiemi, które z natury bardziéj obchodzą każdy kraj z osobna, a jako takie i przedewszystkiém powinny być poddane pod rozwa światłych znawców w kraju, bo tu chodzi nie o ogóln lecz o jak najodpowiedniejsze zastósowanie do potrz wych.

Połączone sekcye szkół gimnazyalnych i realnych 11 posiedzeń; połączone sekcye szkół średnich i ludow siedzeń sześć.

Takie były czynności rady. Zachodzi pytanie, il licznych projektów weszło już w życie?

FRANCYA.

± **Paryż**, 11 stycznia. Monitor dzisiejszy ogł ważne dokumenta, a mianowicie raport ministra ska port komisyi mającéj sobie polecone zbadanie przyczy spowodowały podniesienie stopy procentowéj wymian dokumenta w całości przez wszystkie niemal dzienni powtórzone, możemy się przeto ograniczyć na kilku nad ich charakterem ogólnym, bez przytaczania cały pów, co ze względu na rozmiar naszéj korespondencyi możliwém. Raport p. Foulda jest lakoniczny i żadn wych nie zawiera projektów; widocznem jest, że szano nister zadowolonym jest ze status quo i nie pragnie z dnych, a innowacyi się lęka. Chodzi mu głównie o nie tego co jest; nie widać w tém sprawozdaniu ze sta bowości państwa ani zwątpienia ani też rojeń zbyt św Przedstawia sytuacyą z matematyczną ścisłością; nie że jest bezwarunkowo dobrze, lecz nie chce sz pszego, bo nie ma pewności, czy to „lepiéj" na gors ktyce nie wyjdzie.

Cały ton raportu p. Foulda cechuje znakomitego fi co jednym rzutem oka ocenia sytuacyą, lecz tam gdzie nie może, nie pragnie drażnić narzekaniem i woli

---

świadczenia także i konsumcya. Rozwój oświaty wpływa nasamprzód na produkcyą surową, i pomnażając ją wywołuje pomnożenie produkcyi drugorzędnéj, czyli przemysłowéj, a obie stają się pobudką do pomnożenia cyfry ludności.

Podczas kiedy przemysł, posługując się wielkiemi machinami pomocniczemi, z jednéj strony wypiera robotnika z warsztatu, z drugiéj strony sadza go znowu na warsztat, albowiem sama budowa machin w stosunku swym do górnictwa, hutnictwa, komunikacyi itp. zajmuje prawie jedną czwartą część wszystkich robotników przemysłowych. Ponieważ produkcya drugorzędna, czyli przemysłowa, znajduje odbyt mniéj regularny, niż pierwotna czyli surowa, ponieważ daleko więcéj wymaga spekulacyi, i dlatego na większe wystawiona jest ryzyko, ponieważ fluktuacye przesileń handlowych dotykają jéj nasamprzód, przeto wyższych może żądać cen, a dawać większe płace, niż w przecięciu produkcya surowa. Dodać należy, że przy produkcyi przemysłowej znaczniejsza o wiele jest wygoda zarobkowania, aniżeli przy surowéj, możność użycia za najwyższe wynagrodzenie także sił kobiecych i dziecięcych. Podnieść wypada także, że w przemyśle daleko możniejszą jest rzeczą, dorobić się czegoś, przyjść do czegoś, z prostego robotnika stać się przedsiębiorcą na własną rękę. Możność ta nie jest wprawdzie wielką, ale przecież większą, niżeli przy produkcyi pierwszego rodzaju. Liczne przykłady przemysłowców z najnowszych czasów możnaby przywieść na poparcie tego twierdzenia. Daremnie szukalibyśmy parobków przy gospodarce rolnéj, którzyby li pracą swoją i talentem doprowadzili do majątków ziemskich większego rozmiaru, a nawet rzadkie są już przykłady rządzców dóbr, którzyby będąc bez majątku własnym jeniuszem a nie przypadkiem lub fartuszkiem przyszli do własnego większego gospodarstwa. Liczba ich mała nie może się mierzyć z zastępem sławnych dorobkiewiczów na polu przemysłowém.

Jest jeszcze inny zarzut, prawie najgłówniejszy przeciw machinom. Machiny mają być winnemi degeneracyi rodzaju ludzkiego, mają być przyczyną jego słaboty cielesnéj i powszechnego niezdrowia.

Zarzut ten zbija najwymowniéj fakt, czerpany ze statystyki, że stosunek śmiertelności naszego czasu nietylko że się nie pogorszył w porównaniu z wiekami ubiegłemi, lecz właśnie polepszył się znowu w krajach najwięcéj cywilizowanych. A my z większą słusznością aniżeli przeciwnicy przypisujemy tę pomyślną proporcyą właśnie rozszerzeniu się używania machin, które wybawiło ludzi od robót najcięższych, najbardziéj wysilających, najniezdrowszych i najniebezpieczniejszych. Nie trudno znaleźć na to dowody. Każdy je łatwo znajdzie. Ileż to ofiar spowodowała kądziel z wrzecionem w życiu kobiet i dziewcząt, które nie mogły się odzwyczaić od ślinienia nitki. Jakżeż szkodliwą, szczególnie na piersi robotą, jest przędzenie wełny, choćby tylko na ręcznym kołowrocie! Czyż może być mozolniejszego coś, jak praca hafciarki, która dz ślęczy pochylona nad krosienkami lub poduszeczką? T cie machinom do przędzenia i szycia nikt nie może że człowiek obsługujący je naraża choć cokolwiek swe a nadto wyroby ich po największéj części są daleko wy sze, aniżeli wyroby samych rąk ludzkich. Przy mac szycia biedna dziewczyna nie potrzebuje już wytężać oczu, ani okaleczać z siedzenia, by przywieść do sku bnowankę, która nigdy nie będzie akuratniejszą od szw igły, machiną poruszanéj. Szwaczka traci robotę i zrobiwszy coś niedokładnie. Machina nie zna niedokł Właśnie machina do szycia, ze wszystkich mecha przyrządów najbardziéj już na całym Zachodzie rozpo niona, jest jasnym dowodem, że praca ręczna nie m już dziś iść w zawody z pracą machinową, któréj ki ctwo tylko obejmuje człowiek rozumny. Sto tysięcy do szycia rozpowszechniono już w Ameryce północnéj brobyt robotniczek podniósł się przez nie widocznie, n moralność — brak bowiem moralności jest najczęście kiem nędzy — i nigdzie nie podniosły się skargi, ab czki pozostały bez chleba.

(Dokończenie nastąpi.)

zegółach przemilczeć, niż dotknąć rany organizmu społeństwa francuskiego. Jeden ustęp raportu, przypuszczający źliwość nowéj pożyczki, sprawił dzisiaj popłoch na giełdzie powodował spadnięcie kursów małoznaczące. Ustęp ten następujący: „Chociaż mamy do przytłumienia rokosz Algieryi, zmuszający do wysyłania zasiłków znacznych, my nadzieję, że nie przyjdzie nam żądać od ciała prawodawczego kredytu dodatkowego, a jeżeliby nawet i przedstawiła się okoliczność podobna, któréj w chwili obecnéj przewidzieć nie możemy, kredyt ten będzie bardzo ograniczony.“

Ostatnie wiadomości otrzymane z Ameryki, datowane od 15ca grudnia, podają szczegółowe wiadomości o wzięciu Savannah. Podajemy je w streszczeniu. Dnia 20 grudnia Sherman otoczył miasto, zajął port Lee i kilka innych fortyfikacyi zewnętrznych i umieścił artyleryą oblężniczą w położeniu, z którego mógł panować nad wszystkiemi punktami przez które miał Hardeego zajętemi. Tegoż dnia zawezwał jenerała Hardeego do poddania się miasta, zanim bombardowanie się rozpocznie. Hardee odpowiedział: „Mogę bronić się i wytrzymać długie oblężenie, będę się bronił do upadłego i osłonię obywateli zostających pod opieką moją.“ Szturm miał być przypuszczony 24, lecz o świcie Hardee, jak widać nie przywięzując wielkiéj wagi do swych obietnic, opuścił miasto uszczywszy uprzednio arsenał i kilka innych gmachów będących własnością rządową. Zapewne pośpiech rejtarady przeszkodził mu zniszczyć składu bawełny, przedstawiający wartość około 100 milionów franków.

Około południa Sherman wchodzący do miasta, został witkany przez deputacyą mieszkańców Savannah, która złożyła akt poddania się i posłuszeństwa władzom unii.

Obecnie wyświetla się cel drugiéj tajemnéj wyprawy, któréj dowództwo powierzoném zostało jenerałowi Butlerowi i admirałowi Porter. Chociaż tylko ze źródeł richmondskich dochodzimy się, że wyprawa ta skierowaną była na Wilmington, który miano zaatakować jednocześnie od lądu i od morza. Dnia 24 rozpoczęło się bombardowanie portu Fisher, trwające przed cały dzień następujący.

Ostatnie zwycięstwa Północnych wywołały w Richmonde a nawet w samym kongresie południowym silną reakcyą, przeciwko rozporządzeniom i osobie Jeffersona Davis. Upadek ducha jest widoczny, a reakcya coraz groźniejsze przybiera rozmiary. Zbiegły jeniec z Richmondu opisuje w jednym z dzienników amerykańskich usposobienie ludności sposób następujący, który zupełnie się zgadza z tém co spotykamy w większéj części dzienników południowych, które jeszcze niedawno mówiły o prezesie konfederacyi z najwyższém szanowaniem, a dziś zmieniły ton i pogląd i traktują wybańca swojego z pogardą, a nawet z nienawiścią. W kongresie najostrzejsze czynią Dawisowi wyrzuty, czyniąc go odpowiedzialnym za wszystkie klęski, które kraj dotknęły. Zwykle to dola ludzi, co stają na czele spraw upadających lub upadłych. A jednak Davis rozwinął energią, godną lepszéj sprawy, niż walka o prawa niewolnictwa; zasługi jego dzisiaj pomniane, ci sami co go popychali do rokoszu, pierwsi nań sną kamieniem. Niedawno Davis zachorował, a jeden dzienników richmondskich nie wahał się radzić mu, żeby sobie umierał co prędzéj, że to będzie największa zasługa, jaką da krajowi. Niechęci te wywołane są przez odezwę Davisa o kongresu, w któréj w dalekiéj przyszłości wykazuje konieczność uwolnienia i powołania pod broń niewolników. Jenerał Lee, który nie czuje się w obowiązku szanowania drażliwości członków kongresu, postawił uzbrojenie czarnych jako ultimatum. Nie dziwimy się, że kongres Konfederatów nie może się zgodzić na środki przez Davisa i Lee proponowane; o zniesieniu bowiem niewolnictwa walka ustać musi dla braku racyonalnego powodu oddzielenia się stanów oderwanych. Oderwanie spowodowaném było przez kwestyą niewolnictwa; skoro się ta usuwa, wojna naturalnym rzeczy biegiem ustać musi, a stany oderwane w imię interesu własnego muszą się unią połączyć.

‡ **Paryż**, 12 stycznia. Walka między rządem a duchowieństwem, wywołana okólnikiem z dnia 1 stycznia, ministra wyznań, już się rozpoczęła. Za przykładem biskupów kamberaceńskiego i Montauban, poszli inni ji przesłali listy jawne do ministra, w dziennikach ogłoszone. W listach tych nie tylko o otwarcie potępiają postępowanie rządu w téj tak ważnéj sprawie, ale odmawiają mu prawa stanowienia czegokolwiek w rzeczach kościoła dotyczących.

Rząd cesarski pomimo całéj ostrożności, jaką zwykle stara się zachować w swém postępowaniu z interesami dotyczącemi kościoła, postawiony jest obecnie w tak trudném położeniu, iż prawie nie można się spodziewać nowych ustępstw jego strony w tym względzie; tém bardziéj, że już mógł się przekonać dostatecznie, że ustępstwa żadne partyi ultra zadowolnić nie mogą. Oni chcą rządzić absolutnie, a na to żaden rząd dobrowolnie się zgodzić nie może i nie zechce.

Ostatnie wystąpienie biskupa Poitièrs nacechowane wałtownością i występujące z kazalnicy otwarcie przeciw rządowi, potępiające dzienniki France, Journal des Débats, Siècle, Opinion nationale i inne, zmusiło radę stanu do zawezwania biskupa przed sąd cywilny za złamanie praw obowiązujących.

W listach swych przewielebni biskupi rozkaz ministra ważali za pogwałcenie swobody kościoła, a opierając się na tém, że encyklika w całości była ogłoszoną w dziennikach, twierdzili iż téj saméj swobody nie ma rząd prawa odmówić listom pasterskim, któreby były wypowiedzeniem przed wierzymi życzeń Stolicy Apostolskiéj.

Constitutionnel dzisiejszy w artykule wstępnym wyjaśnia, jaka różnica zachodzi między artykułem dziennikarskim a słowem kapłana przemawiającego w świątyni Pańskiéj, dowodzi, że gdy rząd bez narażenia się na śmieszność nie mógł wzbronić ogłoszenia encykliki drogą dziennikarską, tak nowu bez obrazy praw konstytucyi nie może dozwolić na to, żeby ze świątyni Pańskich, gdzie lud czerpie z całą wiarą słowa kapłańskie naukę i życia wskazówki, rozchodziło się potępienie tego wszystkiego, na co ludzkość pracowała przez stulecia, za co tyle krwi już się przelało i co podstawę bytu obecnego i przyszłego stanowi. Następnie przechodzi do objaśnienia charakteru okólnika ministra i w imieniu rządu określa go jak następuje: „Są prawa nietykalne, są zobowiązania wzajemne na mocy których rząd nie może być prostym widzem tego co się dzieje, musi interweniować; biskupi bowiem bez przyzwolenia rządu nie mają prawa publikowania bulli, odezw i listów Stolicy Apostolskiéj.

„Rząd musi zasłonić swą odpowiedzialność; dla tego więc by żaden z biskupów nie mógł się powoływać na przepomnienie prawa, lub też ażeby nikt nie uważał milczenia rządu za przyzwolenie, minister wyznań czuł się obowiązanym rozesłać okólnik z dnia 1 stycznia. Cyrkularz ten jest aktem szczerości i przezornéj rozwagi. Zasady w encyklice zawarte tak są przeciwne naszym instytucyom i wszystkim ideom współczesnym, iż niepodobna było żądać aprobacyi rządu na ogłaszanie ich z mównic kościołów katolickich. Pozwolenie takowe, pomijając niewłaściwość, mogłoby stać się źródłem niebezpieczeństw wielu. Kapłan ma sobie straż dusz swych wiernych powierzoną i niedorzecznością jest porównywać donośności artykułów dziennikarskich z powagą słów kapłana, przemawiającego z ambony, skąd lud zwykł słyszeć nauki nieomylne, pociągające za sobą nagrodę wieczną lub wieczną karę.

„Dodajmy, że przez wszystkie czasy i pod wszelkiemi rządami wyróżniano obywatela przemawiającego w imię prawa służącego mu a zaszczyconego wolnością opinii i obywatela, przemawiającego w imie urzędu, który piastuje.

„Urzędnik podtrzymujący w książce, dzienniku lub pamflecie zasady dziwaczne, szkodzi swéj opinii, ale nie może być krępowany. Postać rzeczy zupełnie się zmienia, skoro ten sam urzędnik pragnie przenieść swe dziwactwa do redakcyi wyroku sądowego i korzysta z powagi sukni urzędowéj, dla tego by powstawać przeciwko prawu.“

Daléj jakby umyślnie przypomina p. Limayrac sprawę Renana i pozbawienie go katedry, wykazując różnicę między pisarzem i profesorem przemawiającym z katedry. Przypomnienie to urzędowe ustępstw robionych partyi klerykalnéj, mianowicie w chwili obecnéj rozjątrzenia umysłów, jest kwestyą bardzo wielkiéj wagi.

Nie wątpimy, że w gotującéj się walce, rząd nie zaniecha żadnego środka, któryby mógł złagodzić drażliwość położenia obecnego, tém bardziéj, że przy otwarciu izb, skoro by legitymistów i ultramontanów miał przeciwko sobie, musiałby z partyą ministeryalną zostać w mniejszości, lub się przechylić i wesprzeć na opozycyi, czego bez znakomitych ustępstw dokonać nie potrafi. Czy jednak te ustępstwa osiągną cel pożądany, trudno przewidzieć w chwili obecnéj.

Zbliżające się otwarcie izb powoduje mnóstwo pogłosek o zmianach mających się zaprowadzić w sposobie obradowania izb, mianowicie o skróceniu rozpraw nad adresem. Patrie staje w obronie tego projektu, co nadaje mu charakter mniéj więcéj urzędowy.

Pojmujemy, że rząd pragnąłby skrócić w roku bieżącym rozprawy nad adresem; gdyż pomimo całéj obojętności i podatności woli kierowników ciała prawodawczego francuskiego, mogą się zdarzyć chwile, kiedy pod urzędową skorupą zwierzchnią zatętni krew francuska, i któż za skutki zaręczyć jest w stanie? Wielkie prawdy wygłoszone światu w mowie przeszłorocznéj cesarza przebrzmiały bez czynu, ani jedna z nich nie znalazła praw obywatelskich w życiu.

Przyznać się do niemożności ich urzeczywistnienia cesarz nie może, a stan Europy jest tak powikłany, iż półśrodki do niczego nie doprowadzą; wszyscy to pojmują we Francyi, chociaż większość pragnęłaby usunąć się od solidarności z tém, co się w Europie dzieje, a to ze względu poczucia potrzeby reform wewnętrznych.

W kwestyi reform wewnętrznych rząd cesarski zbyt powolnym postępuje krokiem, by można było przypuszczać, iż przy izb otwarciu w mowie tronowéj Francya posłyszy coś takiego, co ją zmusi zapomnieć, że w imieniu jéj narodu zapowiedziane w roku minionym zasady, przez wszystkich rzuconemi zostały, że za upokorzenie, jakiego doświadczyła polityka cesarska, cała Francya rumienić się musiała.

Przy obecnych warunkach obradowania ciała prawodawczego tylko przy rozprawach nad adresem reprezentanci narodu mieli sposobność, wypowiedzenia opinii swych o polityce zagranicznéj i o jéj kierunku. Skrępowanie tego ostatniego widma parlamentaryzmu zamieniłoby ciało prawodawcze na biuro mające prawo puryfikować budżet i nań głosować. Pojmujemy, że w Anglii rozprawy nad adresem są rzeczą mniejszéj wagi, w parlamencie bowiem angielskim służy deputowanym prawo interpelowania rządu w każdéj kwestyi, lecz we Francyi ten przywiléj ogranicza się tylko do rozpraw nad adresem, odjęcie go byłoby pozbawieniem kraju prawa kontrolowania polityki zagranicznéj za pośrednictwem reprezentantów swoich. Wątpimy czy rząd obecnie przynajmniéj zechce chwycić się tego środka, który zamiast poratować drażliwość pozycyi, może ją tylko pogorszyć.

Monitor dzisiejszy ogłosił dekret dotyczący wyprzedaży dóbr dominialnych w Algieryi, oraz niektóre reformy dotyczące praw kolonistów i mieszkańców miejscowych. Środki te zapewne tylko czasowe, gdyż o ile wiemy, rada tajna pracuje obecnie nad wypracowaniem konstytucyi dla Algieryi.

RUMUNIA.

Bukareszt, 4 stycznia. Tutejszy korespondent do berlińskiéj Nat. Ztg zaprzecza prawdziwości doniesienia, podanego przez wiedeńską Presse o zamachu na księcia Kuzę podczas otwarcia izb. Korespondent do Nat. Ztg oświadcza, że przez cały czas uroczystości otwarcia senatu i izby był obecny na miejscu, zaledwie kilka kroków oddalonym od tronu książęcego i że w ciągu całéj ceromonii nie spostrzegł najmniejszéj przerwy lub nieporządku. Do tego i to dodać należy, że obecni byli na téj uroczystości wszyscy zagraniczni konsulowie, cały senat, ciało prawodawcze, wszystkie trybunały, wielu korespondentów i liczna publiczność, zatém rzecz taka, jak zamach, nie byłaby się ukryła, gdyby istotnie był przedsięwzięty: z drugiéj strony trudno także przypisywać rządowi taki brak rozsądku, żeby wiadomość wszelką o takim wypadku, gdyby się był wydarzył, chciał był stłumić, jak pisze korespondent Pressy. Zresztą nie miałby nawet do tego powodu; przeciwnie byłaby to woda na jego młyn, gdyż zamachem mógłby rząd usprawiedliwiać zaprowadzenie najsurowszych środków i postanowień.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 stycznia. Z powodu wypadku nieprzewidzianego natury li mechanicznéj zdarzonego przed samém zamknięciem dziennika, dopiero jutro możem czytelnikom naszym podać przekład dosłowny całéj mowy NPana przy zagajeniu obojga izb sejmowych.

Poznań, 16 stycznia. Dziś rozpoczęły się sądy przysięgłych w Poznaniu, które rozstrzygną w następujących sprawach: 1) dnia 16 bm. przeciw wyrobnikowi Janowi Tyranowskiemu o kradzież na drodze publicznéj; 2) dnia 17 bm. przeciw wyrobnikowi Janowi Jakubowskiemu i jego żonie Maryannie o ciężką kradzież; 3) przeciw piekarczykowi Juliuszowi Johr o rozmyślne podpalenie i rozmyślne fałszywe oskarżenie; 4) dnia 18 bm. przeciw parobkowi Franciszkowi Majerczakowi o pogwałcenie; 5) dnia 19 bm. przeciw parobkowi Wojciechowi Schulz o rozmyślne poranienie, które pociągnęło za sobą śmierć; 6) przeciw wyrobnikowi Janowi Stranz i wdowie Maryannie Stefańskiéj o rabunek; 7) dnia 20 bm. przeciw wyrobnikowi Konstantemu Stefańskiemu i jego żonie Maryannie, ogrodnikowi Tomaszowi Zakrzewiczowi, wyrobnikowi Kazimierzowi Kręcińskiemu i Antoniemu Fenglerowi i jego żonie Magdalenie o ciężką, w części ponowną kradzież, współudział w kradzieży i zatajenie jéj; 9) przeciw dziewce Józefie Chrustowicz o ciężką kradzież ponowną; 10) dnia 23 bm. przeciw zamężnéj Rozynie Winge o krzywoprzysięstwo; 11) dnia 24 bm. przeciw wyrobnikowi Nepomucenowi Szczepańskiemu o rozmyślne poranienie; 12) przeciw doktorowéj Eleonorze Niemeyer o ciężkie kuplerstwo; 13) dnia 25 bm. przeciw wyrobnikom Tomaszowi Olsztyńskiemu i Marcinowi Puchalskiemu, stelmachowi Franciszkowi Olenderkowi, gospodarzowi Walentemu Tomkowiakowi i jego żonie Agnieszce; przeciw 3 pierwszym o ciężką kradzież, przeciw reszcie o ciężkie zatajenie; 14) przeciw wyrobnikom Feliksowi Domańskiemu, Ignacemu Derdzie, Feliksowi Pawlakowi, Walentemu Górnemu, Mikołajowi Majchrzakowi, Andrzejowi Styperkowi i Stefanowi Piętce, o ciężką kradzież.

— W tych dniach pochwytano znów dwóch złodziei; jednego na gorącym uczynku w sklepie na ulicy Wodnéj; drugiego przytrzymali żołnierze w chwili, gdy się zabierał ukraść im rzeczy.

— W Rawiczu spłonął wiatrak w pobliżu dworca drogi żelaznéj dnia 11 bm. około godziny 8 wieczorem, przyczém około 100 miechów ze zbożem pochłonął ogień.

— W Wrześni odbywał temi dniami przegląd szkół elementarnych protestanckich superintendent p. Schulz z Poznania.

— Król. prowincyonalna kasa pomocnicza udzieliła miastu Wrześni 10,000 talarów pożyczki na wybudowanie domów mieszkalnych.

— Nakło posiada obecnie 5100 mieszkańców. W r. 1830 miasteczko to liczyło tylko 2500 mieszkańców. Odtąd z każdym rokiem wzrastało, tracąc zarazem coraz więcéj żywioł polski.

— W zeszłym czwartek wybuchł w Bydgoszczy pożar w destylacyi Jacobiego. Niebezpieczeństwo było wielkie, lecz je szczęśliwie usunięto. Szkoda jest małoznaczna,

— Ostd. Ztg dowiaduje się z Inowrocławia, że jednemu z tamtejszych urzędników wyższych przysłano listem bezimiennym srebrny medal, na pamiątkę dni 25 i 27 lutego, i 1 i 3 kwietnia 1861 r. wybity, z napisem: „Matko Boska, Królowa Polski, broń nas!“ i „Ojcze ratuj! Boże błogosław Polskę.“ Jakie znaczenie miał mieć ów podarunek, niewiadomo.

z. **Z Czarnkowskiego**, 13 stycznia. Powiadają powszechnie, że władze policyjne odebrały szczególne polecenie zwracania bacznéj uwagi na osoby przybywające koleją żelazną z Królestwa Polskiego. Czyby nadchodząca branka miała być do tego powodem?!

Przybyli do Poznania dnia 16 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr Górzeński z Zgowa, Libelt z Czeszewa, hr. Kwilecki z Kobylnik, obyw. Grabski z Brzostkowa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hrabina Plater z Paryża, hr. Czarnecki z Golejewka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Gółkowska z Chełmna, Gółkowski z Czekanowa, Gółkowski z Siekierek, prob. Rymarkiewicz z Kotlina.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Nehring z Sokolnik, Schulz z Strzałkowa, Cölle z Jankowa, naucz. Kaczorek z Orłowa, insp. Laskowski z Bagrowa, Preis z Młodaska, agron. Pągowski z Kurnatowic.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Gładysz z Oświecimia, Baranowska z Gwiazdowa, dzierż. Schulz z Rudy, Heyne z Jabłonki, Leischner z żoną z Babina.

HOVEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Hoffmeyer z Złotnik, Żychliński z Budzynia, Łubieński z Woli, Maas z Lubina, Hautz z Kolatki, Gaffke z Groitzig, Bömack jun. z Wojnowa, agron. Łubieński z Bogdanowa, Siemiątkowski z Wrocławia.

OEMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Kaniewski z Lubowic, Bogdański z Szczur, Łakomicki z Dąbrówki, Lossow z Boruszyna, Jaraczewski z Głuchowa, Burghardt z Gortatowa, prob. Mindak z Dokosza, Sandberger z Rogoźna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 16 stycznia.

Żyto: mało zmiany, wyp. 75 węcpli, na sty. i sty.-luty 29¾, luty-m. 29⅝, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną 30⅓, kw.-maj 30¾ tal. pł. Okowita: trzyma się, wyp. 30,000 kw. okow., na sty. 12⅝, luty 12¼, marz. 12⅝, kw. 12⅔, maj 12¹¹/₁₂, czerw. 13¼ tal. pł.

Berlin, 14 stycznia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 46—57 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 34½—⅜, maj-czerw. 35⅜—¼, czer.-lip. 36⅜—¼, czer.-lip. 35⅜—¼, lip.-sierp. 37⅛ tal. płac. Jęczmień: za 1750 funt. 27—32 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 20½—23, na stycz 20⅞, na odstawę wiosenną 21¼, płac., majcz. 21⅞, czer.-lip. 22⅞, lip.-sierp. 23⅛ tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 45—52 tal. płac. Olej rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 12 żąd., na sty. i stycz.-luty 11⅞—¹¹/₁₂, luty-marz. 11¹¹/₁₂, kw.-maj 11¹¹/₁₂, maj.-czer. 11¹¹/₁₂—12, wrześ.-paźdz. 12—11²³/₂₄ tal. pł. Olej lniany: 100 funt. bez beczki w miejsscu 12⅝ tal. pł.

Okowita: 8000% Trall. w m. bez beczki 13 1/8—1/6, na s y., sty.-luty i luty-marz. 13 1/24—1/3—7/24—1/4, kw.-maj 13 2/3—3/4, maj-czer. 13 11/12—14, czerw.-lip. 14 1/24—3/4, lip.-sier. 14 5/8—7/12, sierp.-wrz 14 5/6—7/8 tal. płac. Wyp.: 100 cent. oleju rzepiow. po 11 7/8 tal., 10,000 kwart okowity po 13 1/24 tal. i 1200 cent. owsa po 20 7/8 tal.

Wrocław, 14 stycznia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	62—65	za szefel
nowa	62—64	59	54—57	
„ żółta	64—66	62	— 60	
„ „ nowa	56 58	55	— 53	
„ porosła	— —	52	48—50	
Żyto nowe	40 41	39	38 —	
Jęczmień stary	34—35	33	30—32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	62—64	60	54—57	

Rzep: 218-210—194 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 206—200—184 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 184—174—154 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: dobrze, 2000 funt., na stycz. i sty.-luty 31 1/4, luty.-m. 31 1/2, marz.-kw. 32 1/4, kw.-maj 32 3/4 maj-czer. 33 3/4 płac., lip.-sierp. 36 tal. żąd. Pszenica: na stycz. 47 1/2, tal. żąd. Jęczmień: na st. 32 1/2 tal. żąd. Owies: na st. 34 1/2 żąd., kw.-maj 34 1/4 tal. płac. Rzep: na stycz 101 1/2 tal. żąd. Oléj rzep: bez zmiany, w miejscu i na stycz. 12 1/12, stycz.-luty 11 7/8 płac, luty-marz. 11 7/8, marz-kw. 11 5/6 żąd., kw.-maj 11 7/8 płac., maj-czer. 12 żąd., wrz.-paźdz. 11 1/6 tal. pł. Okowita: bez zmiany, wypow. 10,000 kwart, w miejscu 12 1/2 na sty i sty-luty 12 1/2, luty-marz. 12 1/12, kw.-maj 13 1/6, maj-czer. 13 5/12, czer.-lip. 13 3/4, lip.-sierp. 14 1/4, tal. płac. Koniczyna czerwona: wyżéj, pośednia 15—16 średnia 17—18 1/2, wyborowa 19 1/2—21, najpiękn. 22—23 1/2 tal. płac. Koniczyna biała: bez zmiany, pośednia 12—13 1/2, średnia 14 1/2—17 1/2, wyborowa 18 1/2—21, najpiękniejsza 22—23 tal. pł.

Nie nadeszły najświeższe szczecińskie wiadomości handlowe, dajemy więc dawniejsze.

Szczecin, 13 stycznia. Na giełdzie: Pszenica: nieco słabiéj, w miejscu 46—52 1/2, 83—85 funt. żółta, na sty. i sty.-luty 52 3/4, na odstawę wiosenną 54 3/4 maj-czer. 55 3/8 płac., czer.-lip. 56 1/2 tal. żąd. Żyto: mało zmiany, 2000 funt. w miejscu 33—34, na sty.-luty 34 3/4 na odstawę wiosenną 34 1/2 maj-czer. 35 1/4, czer.-lip. 36 1/4 tal. płac. Jęczmień: 70 funt., w miejscu 28—30, na odstawę wiosenną pom. 28 1/2, nadodrzański 29 tal. pł. Owies: 50 funt. 22 1/2—23, 47—50 funt, na odstawę wios. 23 tal. pł. Groch: w miejscu 39—42 płac., na odstawę wiosenną na paszę 41 tal. żąd. Oléj rzepiowy: trzyma się, w miejscu 11 5/6 płac., na stycz.-luty 11 3/4 żąd., kw.-maj 12, wrz.-paźdz. 12 tal. żąd. Rzep zimowy: w miejscu 90 tal. płac. Okowita: nieco lepiéj, w miejscu bez beczki 12 7/8—11 1/2, na stycz.-luty 12 23/24—13 płac., na odstawę wiosenną 13 1/3, maj-czerw. 13 7/8—11/12, czerw.-lip. 14 1/6 lip.-sierp. 14 1/12—1/2 tal. płac.

Gdańsk, 16 stycznia. Cały tydzień mieliśmy piękną pogodę przy zupełnéj odwilży.

Targi angielskie bez zmiany, a ostatnie podniesienie cen dotąd się utrzymują, lubo tranzakcye są trudniejsze, a ochota do kupna ostygła. Stan powietrza sprzyja robotom przy roli. Mimo to targi szkockie, irlandskie i prowincyonalne lepiéj od londyńskich się trzymały.

We Francyi położenie handlu zbożowego się nieco wzmocniło.

Z Holandyi, Belgii i głównych morza niemieckiego portów nic ważniejszego niemamy do doniesienia.

Na naszym targu niebyło wiele ruchu, a sprzedaże tylko małą koncesyą w cenach dawały się doprowadzić do skutku. Pszenice jasne szkliste prawie nie zmieniły wartości, podrzędne o 10 guldenów w ciągu tygodnia cofnęły się. Żyto z łatwością znajdowało kupców po cenach ostatnich, a nawet nieco mocniejszych.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 24,000, żyta 10,800, jęczmienia 9000. grochu 600.

Płacono za szefel berliński:

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.	
Pszenicy	80	6	81	6	1	23	4	1 26 8
„	81	25	82	20	1	27	6	2 4 7
„	83	5	84	14	2	—	—	2 5 —
„	84	14	86	13	2	3	4	2 7 6
Żyta	77	28	85	4	1	2	6	1 9 —
Grochu					1	13	6	1 15 —

za 85 funt.
„ 81 5/6 „
„ 90 „

Kursa zamian:
Londyn 6. 20 1/2.
Amsterdam 143 3/8.

Aleksander Makowski.

Królewiec, 15 stycznia. Ceny na zboże nie wzrastają wcale, wzniecają tém słuszniejszą obawę, że kraje, z których głównie porty Baltyku są zaopatrywane, przy cenach obecnych zaledwie koszta produkcyi i wywozu zapłacone mają.

Z drugiéj strony kupcy są w niemniejszéj trwodze, albowiem mimo zniżonych cen ich zyski maleją coraz znaczniéj.

Od r. 1816 do 1820 cena w Prusach szefla pszenicy (2/15 beczki lit.) była 77 3/4 sgr. (2 rs. 32 kop.), w Anglii 152 85/100 sgr. (4,58 rs.) różnica 85 sgr. czyli 2 rs. 55 kop. W następnym dziesiątku lat różnica o 1/4 mniejsza, od 1830 do 1840 r. o 51 sgr., od 1840 do 1850 roku o 35 3/4 sgr.; w ostatnim dziesiątku lat w Prusach 71 sgr., w Anglii 105 46/100 sgr., a więc już tylko 24 sgr. niespełna.

Koszta wszelkie wynoszą na szeflu do 20 sgr. (60 kop.), a więc zysk przy jakimkolwiek niepomyślnym wypadku z małego na zatratę łatwo przemieniający się.

Dążenie kupiectwa chce przeto wyrobić koniecznie ceny więcéj byt jego zabezpieczające, a że zagranicy mimo nieustającéj wojny amerykańskiéj do tego stopnia doprowadzić nie można, przeto parcie na krajowych targach głównie oprzeć się musi. Czy gospodarze je wytrzymać zdołają. — W Anglii stosunki zewnętrzne handlu nie raz już wpłynęły na przeobrażenie produkcyi rólniczéj, zapewne i nas to czeka.

Odbyt na mięso w portach Baltyku się powiększa, na Pomorzu hodowane świnie sprzedawane zostają ku Berlinowi, z Polski do Gdańska na 4000 sztuk, które biją i nasalają wywożąc do Anglii, naprowadzają 1000 sztuk. W Anglii płacą za wieprzowinę przednią 4 1/2 do 5 sgr. za funt t. j. 13 1/2 do 15 kop., za pośledniejszą 4 1/8 do 4 3/4 sgr. (12 1/2 do 13 1/4 kopiejek), a w Prusach płacą 3 1/2—3 3/4 sgr. za funt.

Drzewo zdaje się zostanie artykułem najpewniejszego zysku dla naszego kraju, coraz większa potrzeb nań się odkrywa, w miarę powstających wszędzie kolei, i nie brakuje jak uorganizowania handlu tym produktem, uorganizowania łatwego do przeprowadzenia, ażeby wcale inne aniżeli dotąd korzyści z wyprzedaży drzewa ciągnąć.

Spirytusu handel na zewnątrz zmalał, ale ceny Berlina jak i Królewca porówno prawie stojąc, (w Berlinie o 1/3 tal. na beczce niżéj notują spirytus) wskazują, że towar ten ma swój zapewniony byt. Obecnie płacą u nas 13 1/3 tal. za 8000% Tr. czyli za 100 po 80% Tr. bez okseftu przy dostawie natychmiastowéj. Na dostawę dają o 1 tal. więcéj. Sprzedaż bez okseftu jest dalej sztą pewniejsza, bo nie naraża na żadne utrudnienia, co przy daży z okseftem często się wydarza, gdyż kupujący jeżeli chce łatwo wady w okseftach, a ztąd i procesa wynaleść może.

W dniu 9 bm. przybił do Piławy pierwszy okręt w tym ze śledziami i tranem z Bergen.

Płacono na giełdzie naszéj:

	wagi holend.	szefel prus.	beczkę litewską
Pszenicy jasnéj	120/21—124 ft.	49—54 ś.	14 rs. 10 kop. — 15 r.
„ czerwonawéj	113/14—120 „	39—48 „	11 „ 20 „ — 13 „
„ czerwonéj	118/19—123 „	44—51 „	12 „ 60 „ — 14 „
Żyta	115—120 „	32 34 „	9 „ 20 „ — 9 „
„	121/22—123 „	33—35 „	9 „ 50 „ — 10 „
Jęczmienia w.	101/2—108 „	26—26 „	7 „ 20 „ — 7 „
„ m.	95-110 „	25—35 „	7 „ 20 „ — 9 „
Grochu białego		26—42 „	7 „ 50 „ — 12 „

za korzec warsz. z dol. 29 1/4% ażyo za korzec warsz. z dol 31%
29 złp. — gr.— 31 złp. 27 gr. 19 złp. 16 gr. 20 złp.
23 „ 2 „ — 28 „ 11 „ 14 „ 23 „ — 15 „
26 „ — „ — 30 „ 4 „ 14 „ 23 „ — 20 „
18 „ 25 „ — 20 „ 4 „ 15 „ 11 „ — 24 „

Kurs rubli: Za 90 rs. płacą 78 tal. prusk. czyli za 1 rs.

Bracia Chotomscy,
dawniéj bracia Chotomscy i Koron

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

	16 stycznia od tal	sg.	fn.	tal
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	1	3	
„ średniéj „	1	23	9	
„ pośled. „	1	18	9	
Żyta ciężkiego „	1	7	6	
„ lżejszego „	1	6	—	
Jęczmienia dużego „	1	3	9	
„ drobn. „	1	—	—	
Owsa „	—	22	6	
Grochu do gotow. „	1	20	—	
„ na paszę „	1	15	—	
Rzepiu zimowego „	—	—	—	
Rzepiku zimowego „	—	—	—	
Rzepiu latowego „	—	—	—	
Rzepiku latowego „	—	—	—	
Tatarki „	—	—	—	
Perek „	—	—	—	
Masła garn. „	2	10	—	
Koniczyny czerw. „	—	—	—	
Koniczyny białéj „	—	—	—	
Siana, cent. „	—	—	—	
Słomy, „ „	—	—	—	
Oleju, „ „	—	—	—	
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 14 stycznia	11	27	6	13
dnia 16 —	12	-	—	13

!!! Wszystkim !!!

przyjaciołom ludu górnoszląskiego polecamy jedyny a w istnieniu swém w skutek klęsk ostatnich zagrożony organ tegoż ludu, t. j. **Gwiazdkę Cieszyńską,** która tak doborem artykułów jak i ceną przystępną, przedewszystkiém zaś dla szlachetnych dążności swoich na wszelakie zasługuje poparcie. (228)

W sprawie konkursowéj tyczącéj się majątku kupca **M. J. Kamieńskiego** w Poznaniu, ustanowiono do zameldowania pretensyi wierzycieli konkursowych dalszy termin aż do 25 stycznia 1865 r. włącznie.

Wierzyciele, którzy pretensye swe jeszcze nie zameldowali, wzywają się aby takowe czy się o nie proces toczy lub nie, z żądanem dla nich prawem pierwszeństwa aż do rzeczonego dnia u nas piśmiennie lub protokularnie zameldowali.

Termin do rozpoznawania wszystkich w czasie od 27 grudnia 1864 r. aż do upływu drugiego czasu zameldowanych należytości wyznaczyliśmy na dzień

28 stycznia rb. przed południem o godzinie 11

przed komisarzem p. Gaeblerem radzcą sądu powiatowego w lokalu sądowym, na który to termin zapozywamy wszystkich wierzycieli którzy z pretensyami swemi w jednym lub drugim czasie się zgłosili.

Kto zameldowanie swe na piśmie poda, winien kopią tegoż i jego anexów dołączyć.

Wierzyciel nie mający miejsca zamieszkania w naszym obwodzie sądowym, winien przy zameldowaniu swéj pretensyi obrać sobie pełnomocnika w Poznaniu zamieszkałego lub pełnomocnika zamiejscowego do praktyki u nas upoważnionego i otém do akt donieść.

Nie mającym tu znajomości przedstawiamy na pełnomocników radzców sprawiedliwości Giersza, Zembsza, Engelhardta, Giżyckiego i rzecznika Guttmanna. (223)

Poznań, 2 stycznia 1865.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział dla spraw cywilnych.

Co dopiero wyszła z druku (w komisie **L. Putiatyckiego** w Pleszewie) i jest do nabycia przez wszystkie księgarnie:

Mowa
w obronie duchowieństwa W. X. P.
przeciw
zarzutom czynionym w skardze o zbrodnią stanu 1864
napisana przez
X. St. Rymarkiewicza.
Cena 3 sgr. (225)

Sekretarz, obeznany **dokładnie** z interesami adwokatury, mówiący po **polsku** i po **niemiecku,** zgłosić się może do bióra mego. **Janecki,**
(183) rzecznik i notaryusz w Poznaniu.

Ogłoszenie.
Rewers prywatny wystawiony na imię moje przez Wgo **Idziego Szumana** z Ostrowąsa w Królestwie Polskiem, w miesiącu czerwcu 1863 r. na **rubrli srebrem sześćset, zaginął mi.** Ogłoszam więc niniejszem takowy za **nieważny,** i przed nabyciem takowego każdego ostrzegam.

Antoni Suchorzewski,
właściciel dóbr Budzisławia kościelnego
(226) w Król. Polskiem.

W księgarni **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu wyszedł:

Słownik grecko-polski
do
Homera Odyssei
ułożył
Dr. Łazarewicz.
Cena 1 tal. 10 sgr. (195)

Poszukuje się ku bezzwłocznemu objęciu obowiązków **kobiety,** mówiącéj po niemiecku, podeszłego wieku, lecz jeszcze z należytą siłą, któraby w małém tutejszém gospodarstwie dom. była pomocą i tymczasowo opatrywała osobę chorą, za miesięcznem wynagrodzeniem **10 tal.** wraz z wolném pomieszkaniem i utrzymaniem.

Szczegółów dowiedzieć się można lub téż adresy złożyć w ekspedycyi niemieckiéj Posener Zeitung. (229)

W dobrach **Kakawie** pod **Kaliszem** w Królestwie Polskiém położonych, wakuje posada na **nauczyciela domowego,** któryby jednocześnie był pomocą w gospodarstwie. Interesent może zgłosić się listownie franko do właściciela powyżéj rzeczonego majątku, dla bliższego poinformowania się. (233)

Ekonom nieżonaty niechaj prześle odpis świadectw franko **D. J. Gniezno poste restante.** (230)

Nagrody 10 tal.

Podczas eksportacyi w dniu 4 stycznia r. b. zgubiono **zegarek damski, złoty,** oprawny po obu stronach w rzędy pereł prawdziwych.

Uczciwy znalazca zechce zgłosić się do portiera w landszafcie, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. (227)

Na św. Wojciechu jest pod Nrem 43 wygodny **warsztat bednarzki** wraz z wozownią i górą od 1 kwietnia rb. do wynajęcia. Szczegółów dowiedzieć się można przy ul. Wronieckiéj pod Nrem 15. (193)

Handel nasz w **Tornniu,** obejmujący **towary kolonialne, wina, cygara i rozmaite delikatesy,** polecamy łaskawym względom szanownéj publiczności, przyrzekając najrzetelniejszą usługę i najtańsze ceny.

A. Mazurkiewicz i Sp.
(190) Toruń, ul. Mostowa 20.

Sztuczne zęby kruszcowe i rateliery formy **najnowszéj,** na **kauczuku, złocie** i **platynie,** które się **nieznaczącością, trwałością, stósownością przy żuciu** i **mówieniu,** a nadto i tém odznaczają, że zupełnie **bez bólu** się wprawiają, i po cenach **umiarkowanych** w czasie najkrótszym uskuteczniane bywają. (222)

Mallachow sen.,
prakt. dętysta w Poznaniu, W. Ryoerska ul. 10, opodal teatru miejsk.

Dla osób cierpiących na **ruptury szne,** jestem **tylko rano od godziny 9** w domu, aby najstósowniejszych nim użyć środków.

Mallachow w Poznan
Wiel. ul. Rycerska 10, opodal teatru

Czarną herbatę
funt po **1 tal.** znów w bardzo dobry tunku mam na składzie; bardzo ta tunki i takie które ucierpiały na wcale nie prowadzę.

J. N. Piotrowsk
(220) Hôtel du Nord.

Kwicie bzowe i kameli na bukiety
w ogrodzie **przy ul. Święto cińskiéj i Berlińskiéj 15b.**

Kuchy rzepiowe
najlepszéj jakości i po cena umiarkowanych poleca **finerya oleju**
Adolfa Ascha,
(231) ul. Zamkowa 5.

500 szefli Lubinu niebieskiego 60 tal. węcpel, 90 funt. szefel, ma **Tulce** pod **Swarzędzem** do sprze

W Dom. **Ławkach** pod **Trzemes** jest **400 oentnarów zdrowego sia** sprzedania.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 14 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	102 1/4
— rząd. 1859	5	—	105 1/8
— 50, 52 konw.	4	—	97 1/4
— 54, 55, 57,	4 1/2	—	102 1/4
— 1856	4 1/2	—	102 1/4
— prem. 1855	3 1/2	127 1/2	—
Obligi dług. skarb.	3 1/2	—	91 1/4
— Marchijs.	3 1/2	—	89 3/8
Listy zast. March.	3 1/2	87	—
— Prus Wsch.	3 1/2	—	83 1/2
— — — ...	4	—	93 1/2
— Pomor.	3 1/2	87	—
— —	4	—	98
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3 1/2	—	—
— — — (nowe.	4	—	94 5/8
— Szląskie	3 1/2	—	92 3/4
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	83 5/8
— — —	4	—	93 1/2
— rent. March.	4	—	97 3/8
— Pomor.	4	97 1/2	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	95
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	97 1/8
— Nadreńskie	4	—	97 1/2
— Saskie	4	—	98 5/6
— Szląskie	4	—	98 1/2
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5		62 1/2

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	69 7/8
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	76 1/2
Rosy. 5 pożyc. Stiegl	4	—	72
— 6 —	5	—	86 1/2
Rosy. poż. angiel.	5	—	89
Polsk. obligi skarb.	4	71 7/8	—
— Cert. A. 300 zł.	5	92 1/2	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	75 1/2	—
— Ob. cztk. 500 z.	4	90	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 5/6
Lujdory	—	—	110 1/2
Złota. funt. cel.	—	—	461 1/2
Srebra — dito	—	—	29 29/30
Saskie bil. kas.	—	—	99 7/8
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 7/8
Austr. bank	—	—	87 1/4
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	98
Berlin-Anhalt	4	184 1/2	—
Berlin-Hamb.	4	—	138 3/4
Berl.-Paczd.-Magd.	4	210 1/2	—
Berl.-Szczecin	4	133	—
Wrocł.-Freib.	4	136 3/4	—
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	84 5/8	—
Koźlo-Bogumin	4 1/2	—	56
— pierwot.	4	—	83 1/4

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	77 1/4
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	72 7/8
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	159
— Litt. B.	3 1/2	—	142 1/2
Opol-Tarnowic.	4	—	77 1/2
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	98
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	125
Berl. Tow. hand.	4	—	112
Gdański bank pryw.	4	107	—
Dysk. Udział kom	4	—	100
Gota bank. pryw.	4	—	98 1/2
Hanow. dito	4	—	100
Królew. dito	4	—	104 1/4
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84
Magd. bank. pryw.	4	—	100
Pomor. bank rycer.	4	—	96 3/4
Pozn. bank. prow.	4	100	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	144	—
Szląsk. Stow. bank.	4	108 1/2	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	109
Minerwy Szląskiéj.	5	—	29
Concordia	4	—	360
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	98	—
—	4 1/2	101 1/4	—
Berl.-Hamb	4	—	99 3/4

	%	żądano	płac.
Berl. Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	94 1/2
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	94
Berl.-Szczecin	4 1/2	—	101 1/4
— II. Em.	4	—	92 3/4
Koźlo-Bogumin	4	90	—
— III. Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96
— konwen.	4	—	96
— — III. ser.	4	—	94
— — IV. ser.	4 1/2	101 1/2	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	95 1/2
— Litt. B.	3 1/2	84 3/4	—
— Litt. C.	4	—	—
— Litt. D.	4	—	94 3/4
— Litt. E.	3 1/2	—	83 1/8
— Litt. F.	4 1/2	—	101
Starogr.-Pozn.	4	93	—
— II. Em.	4 1/2	—	99 1/2

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 14 stycznia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110 1/4
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	87 1/12
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3 1/2	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	95	—
— nowe	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	95 1/4	—
Szląskie list. Zast.	3 1/2	—	92 2/3
— listy zast. A.	4	—	100 1/2
— nowe	4	—	100 1/4
— Lit. B.	4	—	100 1/4
— Lit. C.	4	100 5/8	—
— Listy Rent.	4	—	98 2/3
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	76	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	70	—
Minerwy akcye	4	—	29 1/3
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol żel			
Freiburg	4	136 3/4	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	94 1/4
—	4 1/2	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	158 1/2
— Lit. B.	4 1/2	—	142
— obl. z pr. pierw.	4	—	94 5/6
— Lit. D.	3 1/2	—	—
— Lit. E.	3 1/2	84 1/2	—
Opol. Tarn.	4	77 1/3	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— obl. z pr. pier.	4 1/2	56	—

	%	żądano
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	73 1/4
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	76 3/4

KURS STOW. KUP. W POZNA
dnia 16 stycznia.

	%	żądano
Pozn. List. Zast.	4	—
— nowe	3 1/2	—
— nowe	4	—
Pozn. list. Rent.	4	—
— akc. bank. prow.	—	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. mel. Obry.	5	—
— obligi pow.	4 1/2	—
— obl. miej. II. Em.	4	—
Prusk. obl. skar.	3 1/2	—
— pożycz. skarb.	4	—
— dobr. pożycz.	4 1/2	—
— poż. skarb.	4 1/2	—
— — —	5	—
— poż. z prem.	3 1/2	—
Sz. list. Zast.	3 1/2	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—
Polskie	4	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Zagraniczne bank.	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.